

Za Redakcją odpowiedzialny
Edward Michalek w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu
Wilhelmowskim pod Nr. 16.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt
poświęconych.

Cena ogłoszeń (insetów):
od wiersza drobnego 1 gr. 5 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim i w Austrii 9 mar. 13 fen., w Belgii, Wio-
szech, Szwajcarii i Ameryce 12 mark, w Danii, Fran-
cyi, Anglii i Szwecyi 14 mar. 40 fen.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do zwrotu po-
człowieka niemiecko-austriackiego, należących urzędów po-
człowieka. W innych krajach zaś tylko masę agentury,
za którą pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do ekspedycji. Dzienn. Pozn.

Reklama
nadawana Redakcji nie zwracają się i nie są one będą

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 22 października.

Spotkanie się dwóch monarchów stanowi do tej chwili jeszcze główny przedmiot zajęcia świata politycznego. To też i my, w braku nadzwyczajnie ważniejszych wiadomości, choć kilku słowy wspomniemy jeszcze o tym zjeździe, jaskółce nie myślimy, ani nadawać tego wielkiego politycznego znaczenia, jakie mu włoskie i ruskie nadają pisma. Zamieściliśmy już w dawniejszych numerach pisma naszego uwagi włoskiej i austriackiej prasy o tym zjeździe — przytoczymy dziś to, co pisze Journal des Débats. Dzienniki niemieckie, są słowa pomienionego pisma, równie jak dzienniki włoskie zgodnie przedstawiają nam ten zjazd jako nową rekonstrukcję porozumienia wielkich mocarstw w celu utrzymania pokoju. Nie potrzebujemy dowodzić, że to zapewnienie przyjmujemy z najszczerzejszym zadowoleniem. Nie dowierzaliśmy połączeniu trzech mocarstw, nie sądziliśmy, by długo trwało, obawialiśmy się, by program tego związku nie był jedną z tych zwodnych formuł, na które dają się łapać ci sami, którzy ich używają; ale nie pragniemy nigdy, by Niemcy pozostali odoobnionymi. Im więcej Niemcy będą miały sprzymierzeńców, z którymi trzeba będzie rachować się, tym trudniej będzie im rzucać się w nowe przedsięwzięcia. Nie zapomnieliśmy interwencji Rosji na wiosnę roku bieżącego. W przyszłości bezwzględnie Włochy połączą się z Rosją. Ponieważ niczego goręcej nie pragniemy nad utrzymanie pokoju w Europie, — nie lekamy się więc wcale umocnienia „ligi pokoju“. My także równie jak Anglia należymy do tej ligi na Wschodzie; jeżeli usunęli zostali niebezpieczeństwa, o których pisał Provincial-Correspondenz, nie potrzeba dowodzić, że zasługa za to nie samym trzem cesarzom przypada. Wierząc medylański nie sprawia nam żadnego niepokoju, ani też nie robi żadnej przyjemności. Prasa włoska może bawić się w złudzenia przypuszczając, że odwiedzić cesarza Wilhelma wywrą wpływ ważny na sprawy wewnętrzne Włoch. — Do tego usposobienia pokojowego, jakim tobie obecnie prasa europejska, przyczynia się jeszcze więcej słowa, które wyrzekł cesarz Wilhelm do deputacji niemieckiej w Medyolanie. Niemcy, mieszkający we Włoszech, ofiarowali cesarzowi srebrną tarczę z napisem: ex bello pax, a cesarz przyjmując ten dar zagrał w dłuższym przemówieniu, że tą myślą zawsze był przejęty i że mu zawsze o utrzymanie pokoju chodziło. Położenie obecne jest też tego rodzaju, że liczyć można z pewnością na trwałość pokoju. — Telegramów o przyjęciu w dniu wczorajszym cesarza powtarzać nie będziemy, bo obejmują po większej części rzeczy znane i powtarzające się za każdym takim zjazdem. Ten entuzjazm urzędowy należy do etykiety a obowiązkiem rządu przyjmującego jest starać się, ażeby zapal tłumów jak najgłośniejszemu się objawiał w okrzykach i w odpowiednich artykułach. Nadmieniamy tutaj tylko, że według Kölnische Ztg., na zapytania arcybiskupa medyolańskiego, jak się zachowywał winno duchowieństwo w czasie pobytu cesarza Wilhelma, następująca kardynał Antonelli miał wydać instrukcję: W czasie pobytu cesarza niemieckiego i króla włoskiego w Medyolanie wtedy tylko duchowieństwo ma się publicznie ukazywać, skoro tego będzie potrzebne. Arcybiskup winien o tem ustnie zawiadomić duchowieństwo, które ze swej strony napomni wiernych, ażeby szli za przykładem swych pasterzy. Takie same instrukcje przesłał także, jak pisze Kölnische Ztg., do innych dycezyi.

Na posiedzeniu wczorajszym Izby bawarskiej odczytał marszałek pismo, — w którym król bawarski

Mąż stanu.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
napisana przez
Maurycyego Jokaj'a.

(Tłumaczenie z węgierskiego.)

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 218, 219, 220, 222, 228, 229, 230, 232, 235, 236, 237, 238, 241 i 242.)

Rotmistrz Föhnwald, który z boku przysłuchiwał się komunistycznej odezwie komisarza, przystąpił po jego przemówieniu do żołnierzy i w te do nich odezwał się słowa:

— A ja wam zapowiadam, że ktoby z was działał wbrew mojemu rozkazowi i ruszył choćby ziarno maku, może być pewien, że go nie minie siarczysta pięćdziesiątka.

Rzekłszy to zwrócił się i udał do dworu. W pierwszej izbie zastał Vilagosiego, który, stojąc przy otwartym oknie, był niemy świadkiem całej wyżej opisannej sceny. Vilagosi chciał dziękować rotmistrzowi:

— Ah, daj mi pan spokój — odparł officer, wycofując gniewnie dłoń swą z ręki gospodarza; mam was już po uszy. Czemu pan nie płacisz, czemu narażasz się na tego rodzaju nieprzyjemności? Czy to tak trudno o wydobycie tych głupich kilkuset złotych reńskich?

— Posłuchaj mnie, panie rotmistrzu. Pomówię z panem otwarcie. Mam pieniądze, któreby wystarczyły na zapłacenie podatków; pieniądze teji jednak wydać nie mogę, bo podwakoć nie są moimi. Nie są moimi raz z tego względu, że składają się wyłącznie z dukatów zaszczędzonych przez moją żonę, a powtóre, że

oświadcza, że nie przyjmuje adresu uchwalonego — i w którym nadmieniam, że ten, w jakim toczyły się nad rzeczonym adresem obrady, mocno go zadziwił. — Pod właściwą rubryką podajemy odpowiedź, jaką udzielił król Ludwik na prośbę gabinetu o udzielenie mu dymisji. Jeszcze znaną nie była powyższa wiadomość, a już zapowiadała prasa berlińska, że tak a nie inaczej postępować powinien król bawarski. — A dla czego? Oto terazniejszy gabinet bawarski nie posiada wprawdzie większości w Izbie, ale poparty jest przez wyższe i wykształcone stany, przez stolicę, przez wojsko i przez całą ludność znaczących miast.

Z innych spraw nie mamy dzisiaj do zapisa-

Wiadomości urzędowe.

Król nadał emerytowanemu woźnemu powiatów. Schmidt w Rawiczu powszechną oznakę honorową.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Białogrod, 17 października.

(Ślub ks. Milana z p. Kezko. — Uroczystości. — Skupczyzna.)

(Z) Nareszcie sztuczny ogień zakończył program dzisiejszych zaślubin księcia Milana z panną Kezko. Ulice pełne jeszcze ludu, który milczący i bez żadnych „żywio“ przypatrywał się od rana do wieczora weselu księcia. O godzinie 1 z południa goście sproszczeni zebrał się w przyległym pawilonie pałacu książęcego, w apartamentach przeznaczonych chwilowo dla księżnej Muruzy, ciotki panny młodej. Po chwili ukazała się w salonie narzeczoną księcia, wprowadzona tam przez swego brata, pana Kezko, młodzieńca liczącego lat 18. Panna młoda nie jest imponującą pięknością, ale do ładnych kobiet może być zaliczona. Jest wzrostu średniego, ale żywe i czarne oczy przy blond włosach nadają całemu wyrazowi jej oblicza urok piękna, które krasi dziewczęcą młodzież i strój weselny. Na wzór kobiet ludowych w Rumunii prócz wieńca weselnego na głowie panna młoda nie miała żadnego welonu, ale długie rozpuszczone blond włosy spójone wtył złotymi kokardami spadały jej na białą aksaminową suknię z długim ogonem. Według zwyczajów serbskich najbliższy z rodziny w chwili udania się do cerkwi powierza pannę młodą „Dewerowi“ tj. ślubnemu družbie, który towarzyszy jej aż do ołtarza. Tym „Dewerem“ był synek pp. Germani, właścicieli ziemskich z Rumunii, spokrewnionych z rodziną Obrenowiczów, chłopczyk mający lat 10, ubrany w narodowy mundur gwardii rumuńskiej. Zaraz za ekipą panny młodej ciągniętym przez dwa piękne konie rasy arabskiej, w otwartym powozie jechał książę Milan, mając po swej prawej stronie „Kuma“, generała hrabiego Sumarakowa-Elstona, wyręczającego osobę cara rosyjskiego na tym ślubnym obchodzie, którego jest później obowiązkiem trzymać do chrztu pierwsze narodzone dziecko z tego małżeństwa. W trzecim ekipaży jechał „Stary Swat“ książę Muruzy z nadwczajnym posłem cesarza austriacko-węgierskiego, generałem hr. Hunyady. Ciało dyplomatyczne, ministerium i niezliczona liczba innych ekipaży tworzyli orszak weselny z pałacu do metropolitalnej cerkwi. Dla uniknięcia zbytecznego natłoku liczba biletów do cerkwi ograniczoną została tylko dla 500 osób. Ceremonia zaślubin trwała blisko godzinę z całą wystawnością wschodniego obrządku. Metropolita serbski, arcybiskup Michor, w pięknej mowie i pa-

reprezentując czynsz właścicielowi za dzierżawę folwarku. W moich oczach pieniądze to obcy, a obecny własności tknął mi się nie godzi. Oto, co miałem do powiedzenia.

Skończywszy, skłonił się rotmistrzowi i udał się do alkowy swej żony, a równocześnie prawie wszedł do pokoju z głową hardo zadartą komisarz w towarzystwie niedostępnego giermka.

— Ależ, panie rotmistrzu, coś pan zrobił, zagadał tonem zwiercznika.

— Com już dawno był winien uczynić, odparł Föhnwald — karność wojskowa pierwszym jest warunkiem dobrego żołnierza.

— Dla czego nie zaczynasz pan od siebie? Pan to właśnie portępowaniem swoim wskazuje żołnierzom drogę, która nie prowadzi bynajmniej do wzmocnienia karności. Pan wraz z żołnierzami jesteście z wyższego polecenia pod moimi rozkazami.

— Spełniam je też akuratnie. Idę, gdzie mię pan prowadzi. Nawykłem do posłuszeństwa. Pod Cusozą wysłano mię w ogień kartaczowy; nie namyślałem się ani chwili, bom ślubował być żołnierzem. Dziś wysyłam je w kloakę, w której zanurzam się codziennie po uszy; do tego nie zobowiązałem się, przysięgając na chorągiew. Jestem żołnierzem a nie oprawcą. Dowodzę żołnierzami a nie maroderami.

P. Gierg odpowiedział na to z najprzyjemniejszym uśmiechem.

— Odrób pan to wszystko z ministerstwem wojny. Nie smakuję ci „taka“ służba, podaj się do dymisji. Pokąd jednakże w czynnym jesteś służbie, winienesz posłuszeństwo przełożonym. Zresztą i my stoimy na linii bojowej w obec nieprzyjaciela, a kto w jakibądź sposób pomaga nieprzyjacielowi, staje się winnym zdrady kraju.

— Nie widzę tu nieprzyjaciół, lecz jedynie ludzi przycięniętych biedą i brakiem pieniędzy. Ludzie ci nie mają czem zapłacić podatków. Zgoda. W takim razie przysługuję panu prawo wyfantowania ich. Zabieraj, co ci się tylko podoba, ściągaj gospodarzowi

trytycznej wykazał młodej parze książęcej obowiązki względem Boga, tronu i ojczyzny. Ta mowa wywarła na słuchaczach głębokie wrażenie. Po dokonanej słubnej ceremonii książę podał już ramię swej małżonce i wsiadłszy razem do odkrytego powozu, wolnym krokiem para książęca udała się do swego pałacu, jadąc przez główne ulice miasta przystrojonego w kwiaty, dywany, narodowe chorągwie, przy huku dział i odgłosie wojskowych muzyk. Przedstawienia oficjalne trwały od godziny 3 z południa do godziny 5 wieczorem, na których księżna Natalia odbierała już hołdy panującą. O godzinie 7 był dany gala-obiad dla 40 osób, na którym książę Milan wznosił toastu na zdrowie i pomyślność cesarzów rosyjskiego i austriackiego, na które nadzwyczajni posłowie dworów rosyjskiego i austriackiego odpowiedzieli, życząc szczęśliwego panowania księciu Milanowi i księżni Natalii.

W teatrze narodowym było danem przedstawienie „Milosz Obylicz“, dramat osnuty na historii serbskiej z XIV wieku. Wszyscy prawie deputowani do Skupczyzny tam się dziś znaleźli, sięgając pamięcią do nieśczęśliwej bitwy na Kossowem polu a po tyłu wiekach niewoli tureckiej ciesząc się obecnie w tym chrześcijaństwie narodowym nadziejami lepszej doli na przyszłość.

Od czasu zebrania się Skupczyzny w Białogrodzie, biura Izby pracują nad badaniem projektów do praw, które w tych dniach zostaną przedłożone Skupczyźnie do decyzji. Projekt rządowy do prawa o samorządzie gminnym z małymi zmianami został przyjęty przez Izbę. Wiadomości wprost z Bośni i Hercegowiny tu nadchodzące każą wierzyć, że powstanie z każdym dniem maleje i że się utrzyma nie może bez wystąpienia do boju Serbii i Czarnogóry. Turcy pomimo protestu w Carogrodzie zanieścionego przez mocarstwa europejskie przeciw gromadzeniu wojska na granicach Serbii i swych wyzywających postawie nie cofa się z obozów pod Nisz i pod Widyńem. Ta postawa Turcy zmusza Serbię do dalszych uzbrojeń i wysiłku w interesie swej własnej obrony.

NIEMCY.

* Berlin, 21 października. A ugsb. Allg. Ztg. zamieszcza następujące pismo króla bawarskiego do gabinetu:

„Gabinet w skutek przyjętego adresu podał się do dymisji. Opierając się na prawie, które mi pozwala wybierać sobie doradców, nie widzę powodu, dla któregobym zmienił mój gabinet. Wśród walki namiętnej stronniczości dawał on zawsze postępowaniem swoim świadectwo, że równie był dbałym o dobro kraju jak o utrzymanie praw korony. Spodziewam się, że dotychczasowemu gabinetowi, posiadającemu moje zaufanie, powiejdzie się przywrócić pokój, bez którego nie ma rozwoju. Spodziewam się też, że moje rządy znajdą poparcie u ludzi dobrze myślących. Chcę ażeby gabinet ogłosił moje powyższe postanowienie.

Lindenhof, 19 października 1875.

Do Ludwik.
mego ministerstwa.“

W dniu dzisiejszym odczytał na posiedzeniu Izby bawarskiej minister Pfeufer oredzie królewskie, odraczające ejej aż do dalszego.

Telegramy medyolańskie donoszą, że w dniu wczorajszym po powrocie z polowania w Monza udał się cesarz niemiecki wraz z królem włoskim do teatru, gdzie go znowu z wielkim przyjmowano entuzjazmem. Dzisiaj oglądał w towarzystwie generałów Cialdinięgo

z nóg ostatnie buty, słowem jednym nie odezwę się przeciw temu. Nie pozwól jednakże znieważać w mojej obecności kobiet, rozumiesz pan, nie pozwolę!...

— A — a więc to idzie o spódnice? dalsiob nie szpetne.

— Nie wiem, czy są szpetne czy ładne, młode lub stare. Nie przypatrywałem im się. Wiem tylko, że są kobiety, a gdyby ktokolwiek poważał się znieważać lub obrazić w mojej obecności nawet Hotentotkę, ze mną miałby do czynienia.

— Ależ rotmistrzu, odezwał się w tonie cichego łagodnym komisarz. Pan swą niewczesną rycerskością szkodził nie mało mojemu systemowi, który jest zarazem bezpośrednim wpływem polityki rządowej. O nic tu więcej nie chodzi, jak o tyle a tyle złotych reńskich, o przywrócenie porządku prawnego!

— I o pańską taniemę!

Wargi komisarza nabiegły krwią przy tych słowach, a oczy tak dotąd łagodne, dobrodusze zamigotały gniewem. Wyprostował się, wznosił dumnie głowę i zagadał:

— Panie rotmistrzu! Nie po to odkomenderowano pana do mnie, by krytykować moje rozporządzenia, narzucać mi swoje przekonania, odwoził od posłuszeństwa żołnierzy, lecz byś spełniał moje zlecenia. W misji, jaka mi w udziale wypadła, jam ręką, pan prostem narzędziem. W razie niespełnienia co do joty poruczonego mi zlecenia, dostanę od rządu nosa. Wiesz pan o tem?

Koniecz, który w czasie przemówienia swojego szefa potakiwał w poczuciu swej nienaruszalności słowom jego i ilustrował je najkompletniejszymi grymasami, zrobił w końcu giest, z którego należało się domyślać, że to nie żarty prezentować się światu z nosem przez rząd podarowanym.

Föhnwald, obrócony bokiem do komisarza, odparł najspokojniej:

— Wierzę mi, panie komisarzu, iż mniejszym ziem jest nos rządowy, niżli ucho odcięte lub twarz przeplatana.

i Balegno tum, szpital i galerię Wiktora Emanuela Wyjazd cesarza oznaczony na sobotę na godzinę 11 zrana. Pojedzie on na Botzen, Kufstein, Salzburg, Passau, Plauen i Lipsk. W Berlinie stanie w poniedziałek o godzinie 2 3/4 po obiedzie.

W obec obawy, że parlament niemiecki nie załatwi się przed końcem Stycznia p. r. z wszystkimi pracami i że tem samem zmuszon będzie obradować równocześnie z sejmem pruskim, występuje Natio n-Ztg. z projektem, ażeby tymczasowo ograniczono się tylko na rozprawach nad etatem i kilku najważniejszych projektami, jak np. nad zmianą prawa dotyczącego funduszu inwalidów — a dopiero w maju przystąpiono do obrad reszty projektów rządowych.

ROSYA.

* Z powodu nowych zaborów rosyjskich w środkowej Azji St. Petersburgskie Wied. zamieszcza artykuł, którego główna treść na szczególną zasługuje uwagę. Główne wypadki polityczne na wschodzie Europy, mówią one, odciągają uwagę opinii publicznej od zdarzeń dokonywających się w środkowej Azji, to jest od zajęcia przez generała Kaufmana kokańskiego chanstwa i od wyprawy generała Łomakina nad rzekę Atrak w celu uspokojenia plemienia Teke. Ta zaś wyprawa ma posłużyć za podstawę do innej, daleko ważniejszej, na miasto Merw, jako środka wrogich Rosji Turkomanów. Do niedawna polityka rosyjska w Azji środkowej była szeregiem prób nieudanych, gdyż oglądano się na to, co powie Anglia o Rosji; lecz z postępem czasu Rosya, idąc za przykładem Anglii, zaczęła patrzeć na sprawy średnio-azjatyckiej polityki jako na domowe swe sprawy. Zawojowała tedy część kokańskiego chanstwa, ale najlepsza część tegoż z ludnością 800,000, zachowała swoją niezależność. Zamknięte ze wszystkich stron chanstwo nie miało żadnego politycznego znaczenia, lecz ponieważ zostało w ręku fanatycznych muzułmanów, było niebezpiecznem o tyle, że mogło pobudzić do powstania sąsiednie posiadłości rosyjskie. Przyłączenie więc Kokanu do Rosji z wielu względów było nakazane koniecznością, tem więcej, że od dawna był jakby wysep na morzu rosyjskich posiadłości. Wiadomość o zamiarze Rosji uczynienia wyprawy na Merw przerażała Anglików. Powodem zaś do tej trwogi, według Timesa, jest to, że Merw jest ważnym punktem handlowym i strategicznym, w którym krzyżują się drogi z Meschedu do Buchary i z Heratu do Chin. Granica Afganistanu leży tylko o trzy albo cztery godziny drogi od Merwu. Odtóż, ponieważ miasto Herat uważają od dawna za klucz do Indyi a więc za punkt takiej wagi, że gdyby wpadł w ręce Rosji, Anglia byłaby zmuszona indyjską swoją armią powiększyć o całą ozwartą część, dla tego też sama myśl zbliżenia się Rosji do Afganistanu wywołała wielkie przerażenie w Anglii.

Tak rzecz wyłożywszy St. Ped. Wied. zapewniają, że gdy Rosya uspokoi Turkomanów, zyskają na tem nie tylko Rosya, Persya ale nawet i Anglia. Rosyjskie posiadłości w kraju Zakaspijskim ciągnęły się bez przerwy od Tian-Szania do Kaspijskiego morza, lecz żaden poważny ruch handlowy w tym kierunku nie był możliwy z powodu przeszkód, stawianych nieustannie przez turkomańskie plemiona. Ażeby położyć tam nienormalnemu stanowi, należało zająć całe terytorium między morzem Kaspijskim i Amu-Darią, tak, ażeby granice rosyjskie dotykały granic państw, zamieszkałych przez spokojną ludność. To zaś o tyle jest potrzebnem, że przy układach, które poprzedzały chiwińską wyprawę, gdy była mowa o zao-

Odpowiedź ta zelektryzowała obu panów a przedewszystkiem giermka, który jakoś niechętny znalazł się naraz po drugiej stronie stołu.

— O, wolno panu bawić się w kawalera, obronę uciśnionej niewinności, w dżentelmena, odezwał się komisarz cofając się zwolna ku Konyeczowi, ja jednak z mej strony uważam sobie za obowiązek powiadomić pana, że nie jestem w kłopotcie o środki, mające do pomocy do zwycięstwa reprezentowanego przezemnie systemu. A przedewszystkiem zacząć od pana. Panie Konyecz, piesz pan: „Panie pułkowniku! Rotmistrz Föhnwald przydzielony do mojego boku...“

— Stój, wtrącił Föhnwald. Piesz pan, co mu poddyktuję: „Rotmistrz Föhnwald wzbrania się wypełnić moje rozkazy. Proszę powołać go do odpowiedzialności.“ Kropka, pauza, ani litery nadto.

Konyecz złożył pióro i popatrzył na swojego naczelnika, pytając go oczyma, co ma robić.

— Piesz pan, co rotmistrz dyktuje, resztę dopowiesz ustnie, szepnął komisarz.

W kilka minut list był gotów. Gierg go podpisał i oddał swojemu adjutantowi, który, zapieczętowany depezesz, schował ją do przewieszzonej przez plecy torby skórzanej.

— Panie Konyecz! zbieraj się w drogę, list ten doreczysz osobiście pułkownikowi. A ty, panie rotmistrzu, zechciej aż do powrotu mojego posłańca sprawować rządy w tym domu. Ja się cofam... — I dobrze pan robisz.

P. Vilagosi był gotów do podróży.

— Panie rotmistrzu, odezwał się do Föhnwalda, pańskie szlachetne postępowanie jest mi bodźcem do kroku, na który w innych warunkach w żadnym nie zdobyłbym się raz. Jadę do miasta. Znam mi tam są z nazwiska lichwiarze, pożyczający pieniądze na 100 procent, dam w zastaw duszę i ciało, całą przyszłą krescencję, byle wyrwać pieniądze na zapłacenie

krągleniu granic, miasto Merw nie było włączone do „pasu neutralnego“.

Ruch wojsk rosyjskich, jaki się teraz odbywa w Zakaspijskim kraju, dodaje wreszcie tenże organ, o graniczą się na rekognoskowaniu starego koryta Amu Daryi i Atraku, ale nie byłoby w tym nic dziwnego, gdybyśmy się dowiedzieli, że Merw zajęły wojska nasze. Gdyby przyszło do tego, rzecz prawdopodobna, że otrzymalibyśmy najprostsze i najkrótszą drogę do Indii wschodnich przez Herat i Kandahar.

O sprawach w środkowej Azji zajmującą korespondencyą zamieszcza też temi dniami Wiener Abendpost. Wedle tej korespondencji generał Kaufmann ciągle jeszcze stoi pod murami Kokanu, którego główną bramę trzyma w swym rękawku Nowy chan Kokanu. Nasr-Eddin Sade stara się wszelkimi sposobami o utrzymanie dobrych z Rosyanami stosunków i uśmierzenie wzburzenia między swym ludem. Także główny dowódca powstania Abdurrahman Awtabaci prosił o pokój i łaskę. Wielkie niebezpieczeństwo groziło rosyjskiemu Turkestanowi w początkach t. z. świętej wojny, lecz energiczna działalność Kaufmana usunęła ją szybko. Chan Chudojar był rzeczywiście ohydny barbarzyńcą; w ostatnich latach stracono z jego rozkazu przeszło 20,000 Kipcaków, lecz to nie tyle zaszkodziło mu w opinii, ile porozumienie jego z Rosyanami. — Awtabaci był do tego stopnia pewnym zwycięstwa, że wzywał listownia Rosyan, zamieszkałych w Chadžencie, Ura-Tube i Taszkendzie, aby przyjęli islam albo wywieśli się z kraju. Zadaniem jen. Kaufmanna jest obecnie pilnować całego obszaru turkstańskiego aż do Samarkandu i bronić emira bocharańskiego, tudzież chanów kokańskich przeciw własnym burzliwym poddanym. Trudne to zadanie ułatwiają po części liczne osady rosyjskie w Turkestanie. W roku zeszłym przesiedlono w tamte strony 1500 orenburskich kozaków, którzy podnieśli byli rokosz. Lecz także chłopcy rosyjscy przybywają już gromadami do Turkestanu, aby tam stałe zamieszkać. — Zbudowanie projektowanej drogi żelaznej z Orenburga do Taszkendu wielokrotnie ułatwiło Rosyanom obronę posiadłości w centralnej Azji.

Nadmieniamy wreszcie, że car przesłał generałowi Kaufmanowi szablę wyszadną drogiem kamieniami, z napisem: Zwycięzcy Kokandów.

Birżew. Wied. donoszą o nowym ustępstwie na korzyść żydów, którym dotychczas nie wolno przemieszkawać we wszystkich guberniach, mianowicie w głębi Rosji. Ministerstwo spraw zewnętrznych rozpatruje obecnie przedstawienie, dotyczące udzielania prawa przemieszkawania wszędzie żydom, którzy ukończyli kursa w jakimkolwiek zakładzie naukowym.

Ruski Mir zamieścił pogłoskę, iż w sferach administracyjnych poruszono kwestyę nadania większej swobody prasie peryodycznej prowincjonalnej. W tym celu mają być użyte następujące środki: 1) Możliwość obywatela przepisać z dnia 6 (18) kwietnia 1865 r., rozciągająca się obecnie w niektórych punktach tylko na Petersburg i Moskwę, ma być rozciągnięta na całą prasę peryodyczną w państwie rosyjskiem bez wyjątku. 2) Redaktorowi pism rządowych będą mogli wydawać je bez cenzury prewencyjnej na własną odpowiedzialność. 3) Czuwanie nad ściśłym pilnowaniem przepisów przez redakcyę pism prowincjonalnych ma być powierzone umysłom cenzorów okręgowych. 4) Wysokość kaucyi ma być o połowę mniejsza, niż w Petersburgu i w Moskwie.

Ruski Mir toczy gorącą polemikę z St. Petersburg. Ztg., domagając się wprowadzenia języka rosyjskiego do wykładów w szkołach i do stosunków administracji w guberniach nadbaltyckich.

AUSTRIA I WĘGRY.

* **Wiedeń**, 21 paździer. Przedwczoraj rozpoczęły się po dłuższej przerwie obrady parlamentu przedlitawskiego. W zewnętrznej fizjonomii Izby żadna nie zaszła zmiana, mimo że między ostatnim posiedzeniem a wczorajszym spoczął peryod siedmiodniowy. Izba nawiązała po prostu swe parlamentarne prace na nieprzerwaną d. 20 marca r. b. Marszałek ogłosił wreszcie za otwartą posiedzenie pierwsze słowa pamięci zmarłego cesarza Ferdynanda, która reprezentacyi narodowej tém droższą być powinna, ile że monarcha ten był pierwszym, co uszczęśliwił ludy austr. konstytucyą; prezes zaś gabinetu przedstawił Radzie państwa świeżo mianowanego ministrem rolnictwa hr. Mannsfelda. Po załatwieniu kilku mniejszych dla nas wagi przedmiotów, zabrał głos minister skarbu, celem przedłożenia preliminarza budżetowego na rok 1876. Wedle tego wynoszą wydatki państwa 403,889,878 złr. w porównaniu z r. 1875 o 21,587,827 złr. więcej; z czego przypada 15,294,741 złr. na wydatki zwyczajne,

podatku. Odjeżdżam, powierając żonę i dzieci pańskiej opiece.

— Możesz pan być o nie spokojny. Nie spadnie im włos z głowy.

Föhnwald dotrzymał słowa. Przez dwa dni panował w domu i za domem największy spokój; żołnierze sprawowali się przykładnie, a nie gorzej świadectwo należało wystawić p. Gierigowi, który, zamknawszy się w swym pokoju, nie dopuszczał nikogo do siebie i krokami nie wychodził z mieszkania. Föhnwald przez ten czas ani razu nie spotkał się z kobietami, których widocznie unikał.

Trzeciego dnia z niecierpliwością oczekiwano powrotu Vilagosiego. Dział niezawodnie przybędzie z miasta.

Wtem po obiedzie zatarkotało coś na dziedzińcu. Wszyscy rzucili się do okien: panie, służba, Föhnwald.

Gorzkie rozczarowanie.

Nie Vilagosi powraca, lecz Konyecz z towarzysztwem dwóch żandarów z najczerniejszymi bagietami.

Zsiadłszy z wozu pospieszył powitać swego naczelnika, który pośpieszawszy turkot wozu wyszedł na dziedzińcu. Oblicza pokrewnym duchem istot promieniały zadowoleniem. Zbliżywszy się do Gieriga wy dobył z torby niby trofea zwyciężskie list zapieczętowany.

Pan Gierig przebiegłszy oczyma doręczone mu pismo, zbliżył się do Föhnwalda.

— Upoważniono mię, Mości rotmistrzu, do odczytania panu tego listu.

— Sucham.

— Pan pułkownik pisze: „Wielmożny panie nadkomisarzu! Upoważniam Wpana do pouczenia rotmistrza Föhnwalda, iż we wszystkich ma się stosować do pańskich wskazówek; gdyby jednakże nie chciał tego uczynić, w takim razie niech się przygotuje na następstwo, jakie się udziałem żołnierza i oficera odmawiającego posłuszeństwa rozkazom przełożonych itd.“

— Zrozumiałem i pytam się, jakie zechcecie dać mi pan zlecenie?

6,293,086 na nadzwyczajne. W tym roku więcej wydatków na Radę państwa o 532,212 złr., na trybunał administracyjny o 250,000, na ministerstwo handlu o 849,344, na ministerstwo sprawiedliwości o 1,013,786, na etat pensyi 668,914, na subwencye dla kolei żelaznych 1,575,300, na etat uwolnienia gruntów 96,080 złr., na procenta od długów państwa 2,508,855, na wspólne wydatki o 8 milionów, na umorzenie długów 8,459,804 złr. Dochody państwa naznaczone są na 378,941,953 złr., o 5,852,054 złr. wyżej niż w roku 1875.

Minister następnie rozdziela poszczególne pozycye pokrycia, przychem nadmieniamy, że w roku 1875 w podatkach stałych wpłynęło o 4 miliony więcej niż było preliniowanem. Z porównania dochodów państwa z rozchodami wykazuje się w r. 1876 niedobór 24,927,923 złr. z podwyższeniem 15,735,775 złr. w porównaniu z rokiem poprzednim.

Cyfrę tę objaśniał i uzupełniał p. minister długów wywodami, które choć bardzo zgrzeszne nie zdołały osłabić wrażenia, jakie ogarnęło ówów narodu, gdy się dowiedzieli, że stoją przed niedoborem blisko 25 milionowym i mają w perspektywie podwyższenie podatków. Między innemi zapowiedział p. minister podwyższenie stempla podatkowego w procesach bagatelnych z 12 na 20 centów, z czego wpłynie do skarbu około 3 miliony złr.

Pierwsze posiedzenie zgromadziło zaledwie potrzebny do powzięcia uchwał komplet. Ławy posłów polskich prawie puste, przy stole ministeryalnym natomiast widziano zebranych prawie wszystkich ministrów przedlitawskich.

Wiedeńska Izba handlowa wybrała wczoraj 23 głosami na 43 głosujących znanego Alfreda Skenego swym reprezentantem do Rady państwa.

Polit. Corr. donosi, jak mówi, z źródła wiarygodnego, że cesarz przyjął prośbę bar. Wenckheima, prezesa gabinetu węgierskiego, o uwolnienie z piastowanego urzędu i zamianował ministra spraw wewnętrznych Kolomana Tiszę prezesem gabinetu węgierskiego. Ostatni wykonał już przysięgę a wszyscy ministrowie potwierdzili na swych urzędach. Baron Wenckheim zatrzyma urząd ministra na dworze cesarskim, prezes zaś gabinetu Tisza tękę spraw wewnętrznych. Odnosne pisma odręczne cesarskie ukażą się jutro w dzienniku urzędowym.

FRANCYA.

* **Paryż**, 20 października. Żaden jeszcze z dzienników tutejszych nie ogłosił dotąd w dosłownym brzmieniu mowy p. Thiersa, wygłoszonej w Arcachon, choć takowa jest w obecnych czasach, gdzie się pojedynczo z sobą ścierają strony i gdzie każdemu z nich o to głównie chodzi, by przy niedalekich wyborach powszechnych zapewnić sobie większość, wypadkiem bardzo ważnym. Że tak jest istotnie, dowodzi najpiękniej okoliczność, iż władze w Bordeaux odebrały rozkaz, by wszelkich dolożyli staran, aby p. Thiersowi za nadto wielkich nie wyprawiono owacy, i że tamtejszemu zarządowi kolei zakazano nadzwyczajnych z Bordeaux do Arcachon wysłać pociągów. W samem mieście chiano wielką dla byłego prezydenta rzeczypospolitej urządzić demonstracyę; miał on zaraz po śniadaniu przybyć do niego i stanąć w hotelu de la paic, gdzie go wszyscy powitać chcieli republikanie miejscowi. Zaniechano jednak tego w obec przestróg i pogrożeń rządu. W Arcachon zaś wielki panował entuzjazm; na domach powiewały chorągwie a wieczorem miasto było oświetlone.

Dalszym dowodem ważności mowy pana Thiersa, że dziennik *France* ogłasza następującą półurzędową notę: „Mowa p. Thiersa nie wywołała żadnego zdziwienia ani w politycznym ani w urzędowym świecie. Trzy już prawie mijają lata, jak p. Thiers i przyjaciele jego powtarzają, że ośwobodził terytorium francuskie, że dnia 24 maja nie garnał się do władzy, że rzecpospolita jedynym możliwym jest rządem i że, odtąd już nie jest prezydentem rzeczypospolitej, należy głosowaniu wedle list dać pierwszeństwo przed głosowaniem wedle okręgów. Dla tego też panuje ogólne przeświadczenie, że p. Thiers odpowiada p. Fourcaud (wnoszącemu toast na jego zdrowie) w obec nie licznych zresztą słuchaczy, miał na myśli reklamę wyborczą i chciał dodać bodźca gorliwości ultra-republikanów.“ Nota ta ma widocznie osłabić wpływ mowy i znaczenia p. Thiersa; pewniejszym jest jednak, że takowa raczej rządowi zaszkodzi.

W ministerstwie zajmują się obecnie ułożeniem listy owych 75 senatorów, których Zgromadzenie narodowe ma wybrać. Zamierza ono podobno następujące proponować osoby: pp. Thiersa, obecnego marszałka Zgromadzenia narodowego i dawniejszych marszałków (Audiffret-Pasquier, Buffet i Grévy), obecnych i da-

— W tej chwili nie mam innego, jak zawezwać pana, byś nie stawał przeszkoł egzekucyi.

— Egzekucya okaże się prawdopodobnie niepotrzebną. Pan Vilagosi udał się do miasta po pieniądze. Dziś powróci i dziś zapłaci.

— Ah, mój rotmistrzu, jakże cię łatwo wywieść w pole! dłużnik wyniósł się umyślnie z domu, by uniknąć egzekucyi i płaconych z nią kosztów, pewny przytem, że kobietom nie nie zrobią. Lecz stary frant grubo się omylił! Umieemy poradzić sobie i z damami. Dwa dni straciłszy tutaj na niczem, trzeciego mamy prawo przystąpić do egzekucyi. Rozpocznijmy od przesłuchania sukien kobiety-h.

— Przyrzekłem gospodarzowi, iż do jego powrotu będziemy obchodzili się z paniami z wszelkimi należniami im względami.

— A więc znowu sprzeciwiasz się pan moim poleceniom?

— Tak jest.

— W takim razie pytam się pana, czyś zrozumiał, jak należy, drugą część depeszy pańskiego naczelnika?

— Zrozumiałem ją — odezwał się Föhnwald, odpasując pałasz i rzucając go na stół. Można mię zmusić do pożegnania się na zawsze z ukochaną szablą, nigdy do złamania danego słowa.

— Dobrze, zgoda, panie Föhnwald, lecz wiedz o tem, że od chwili odpasania pałasza przestał istnieć dla mnie.

Mówiąc to zwrócił się do Konyecza a wskazując na drzwi prowadzące do pokoju kobiet, krzyknął:

— Otwórzcie te drzwi!

Konyecz dał suka na drzwiom, uprzedził go jednakże Föhnwald, który, stając przed drzwiami z szpicrutą w rękę, odezwał się do komisarza.

— Być może, że rotmistrz Föhnwald nie istnieje dla pana, lecz w tym razie licy się panu przyjdzie z „panem Föhnwaldem“, a jeżeli pałasz ten przestał być moim, szpicruta ta zastąpi mi go. Bądźcie pewni, że co przyrzekł rotmistrz Föhnwald, dotrzyma dziś pan

większych ministrów, będących członkami Zgromadzenia narodowego, a więc pp. Batié, Béranger, de Broglie, Cailloux, C. Périer, Chabaud-Latour, de Cissay, de Cumont, Decazes, Depierre, Dufaure, Ernoul, Jules Favre, de Fourton, Grivart, de Larcy, de Montaiguac, Magne, Mathieu Bodet, de Meaux, E. Picard, Pothuau, Pouyer-Quertier, J. Simon, Tailhand, Waddington; wicemarszałków obecných i byłych Zgromadzenia narodowego w liczbie pięciu, kwestorów w liczbie czterech, ambasadorów także w liczbie czterech, nareszcie generałów, którzy mieli główne dowództwa, pomiędzy innemi ks. d'Aumale. Reszta krzesła senatorskich w liczbie 20—25 ma być przeznaczoną dla kardynałów, marszałków, admirałów, członków instytutu, pierwszych prezesów, dla prasy itd. Jeżeli liczba ta przyjęta zostanie, w takim razie nie będą umiarkowani republikanie i stronnictwo radykalne weale w senacie reprezentowani.

ANGLIA.

* **London**, 20 października. Z Shanghai telegrafują: Pośel angielski Wade zawiadomił poselstwa zagraniczne, że sekretarz poselstwa Hon. T. G. Grosvenor uda się do Yunnan celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie zamordowania angielskiego inżyniera Margary. Wade zawiadomił zarazem poselstwa, że w czasie prowadzenia układów w Pekinie korzystał z sposobności i zażądał od rządu chińskiego sumienniejszego przestrzegania zawartych z Chinami traktatów. Rząd chiński oświadczył na to swą gotowość zarządzenia śledztwa co do tych kwestyi, które mogły dać powód do zażaleń i wygotowania sprawozdania mającego posłużyć za podstawę przy przyszłych układach. Wade oświadczył na to, że tu nie idzie o zawarcie nowego traktatu handlowego, zresztą żaden traktat podpisany przez posła jednego tylko państwa nie miałby wartości, traktat bowiem taki musi być podpisany przez wszystkich zagranicznych reprezentantów. Ostatniemi oświadczeniem został rząd chiński mocno zdziwiony.

Był minister Gladstone wystąpił w piśmie New Church Quarterly Review z nową serją artykułów, wymierzonych przeciw papieżtwu. Artykuły te zajmują się specjalnie stosunkami kościoła katolickiego do państwa włoskiego i noszą tytuł: „Włochy i ich kościół.“ Autor, znany z swej nieprzyjaźni dla papieżstwa i katolicyzmu, usiłuje przekonać, że jeśli Włochy chcą istnieć, rozwijać się i wzrastać w potęgę, muszą przestać być narodem papieżstwa.

SERBIA.

* **Białogrod**, 19 października. Książęce weśse, tak piszą z Białogrodu do wiedeńskiego Polit. Corresp., usunęło pozornie nieco na bok politykę. W rzeczywistości jednakże żywe gra życie po za kulisami. Wszystko za tem przemawia, że dyplomacya zagraniczna nader gorąco zajmuje się kwestyą, jakby przywrócić w Serbii status quo ante. Ciągłe jeszcze 22,000 wojska serbskiego i milicyi stoi na granicy bośniackiej. Obecny rząd serbski, który zawdzięcza przecież swe istnienie nieklamany chęciom pokojowym, waha się ciągle z odwołaniem z nad granicy stojącej tam siły zbrojnej i nie uczynił dotychczas nic, co by mogło sprowadzić stan, jaki istniał przed wybuchem powstania hercegowińskiego. Porta zaś z swej strony ani myśli o zwinięciu obozu pod Niczem, o wszem znacznia niemal codziennie korpus obserwacyjny nowymi posiłkami. Zgromadzone tu siły są przeszło o jedną trzecią silniejsze od całej siły zbrojnej Serbii. W tym stanie rzeczy uważa Serbia za rzecz bardzo ryzykowną robić początek z rozbrojeniem. Spodziewają się tutaj, że mocarstwom nie byłoby trudno spowodować Portę, jako stronę silniejszą i zasobniejszą, do uczynienia pierwszego kroku, mającego położyć koniec ciągłym obawom i zaniepokojeniom. W razie, gdyby mocarstwa przychyliły się do tego zapatrywania i wywarły odpowiedni wpływ na Portę, Serbia z swej strony zgodzi się na wszystko. Nie wątpią tu również, że dyplomacya, która dzięki ciągłemu naciskowi na Serbię, tak wielkie oddała usługi pokojowi, będzie umiała znieślić Portę w imię pokoju europejskiego do pewnych koncesyi. — Na polu wewnętrznym stoi na porządku dziennym sprawa rewizyi konstytucyi. Wszystkie stronnictwa, nie wyłączając konserwatywnych, uznają potrzebę rewizyi statutu konstytucyjnego. Domagają się w ogóle dwóch rzeczy: większej wolności i skonsolidowania ogólnych stosunków. W Skupczynie wniesiono z dwóch stron dwa wnioski, zmierzające do rewizyi konstytucyi. Tę razą trudno je będzie, jak to bywało dawniej, złożyć do grobu na wieczny spoczynek.

Föhnwald, a pierwszemu, co by się ośmielił przestąpić próg tej, izby rozwałę muzgownicę tą oto szpicrutą.

— A, to formalny bunt, rokosz! Żandarmi do mnie! hola żandarmi! — wołał rozwścieklony Gierig.

Föhnwald jednakże nie utracił ani na chwilę krwi zimnej i z rozkrzyżowanym ramionem stał przy drzwiach.

— Panie Föhnwald! — krzyczał Gierig — ustąp paś, ustąp bezwzględnie!

— Nie ustąpię.

— Jeśli nie ustąpisz, każę dąć ognia.

— Spróbuj pan.

W tej chwili rozwarły się drzwi od pokoju kobiecego i przez nie wpadła Ilonka. Młode dziewczę pospieszyło wprost do komisarza.

— Bez gwałtów, panie komisarzu, zapłacimy.

— A to co innego — odparł Gierig. — Ot, tak mi się podoba.

— Każ pan najpierw ustąpić żandarmom.

Pan Gierig skinął na stróżów bezpieczeństwa publicznego, by się oddalili, a następnie kazał przynieść Konyeczowi aiki i rozłożył je na stole.

— Oto pieniądza — zagadła Ilonka, wydobywając z kieszeni haftowaną sakiewkę, pełną złotych monet.

— Możeby z obliczeniem zaczekać na ojca pani?

— Ani minuty.

— Nie dziwię się pani. Radabyś pozbyć się nas jak najprędzej. Lecz obliczenie należytości skarbowej wymaga pewnej znajomości rzeczy.

— Damy sobie jakoś radę. Podwoję moją uwagę.

— Kiedy tak, więc dalej w imię Boże.

W imię Boże przeto rozpoczął nasz komisarz wykład o podatkach dochodowych, gruntowych, domowych i osobistych, przeszedł następnie do dodatków do podatków, obliczył, ile przypada na indemnizacyą, zrachował kosztą egzekucy, dodał to wszystko i podał sumę Ilonce. Ta skontrolowała jeszcze raz pojedyncze pozycye i znalazła wszystko w porządku, wysypała na stół dukaty, które policzone po kursie notowanym w dzienniku urzędowym, wystarczyły w

Pod Mokry górą na granicy serbskiej przyszło do gorącego starcia między wojskiem tureckim a serbskim. Mówią o ośmiu zabitych po stronie serbskiej.

W nocy z 16 na 17 wtargnęło, jak donosi *Politische Correspondenz*, 200 Turków pod wsią Lissiczka do Serbii, spaliło na terytorium serbskiem dwa domy serbskie i koszaży strażę nadgraniczną, ścigło jednego z graniczników, raniło kilka osób a zabrawszy z sobą kilkanaście sztuk bydła, — cofnęło się przez granicę. Rząd serbski polecił skutkiem tego swojemu dyplomatycznemu agentowi w Carogrodzie, by uwiadomił urzędownie rząd tamtejszy o naruszeniu granicy i zaniósł protest przeciw takowemu.

Z wiarygodnych serbskich źródeł donoszą, że wódz naczelny powstańców przesłał do Serbii swe ultimatum. Doręczenia tego dokumentu przewodzącom stronnictwa wojennego podjął się pop Żarko, który w tym celu udał się już do Serbii.

HERCOGOWINA.

* O okroćciństwach tureckich, których ofiarą są nie tylko mieszkańcy Hercegowiny, lecz i Bośni, pisze wiedeńska *Deutsche Ztg.*, której nie można bynajmniej podejrzewać o jakieś tam sentymenta dla Słowian i ich sprawy: „Liczba uciekających z Bośni chrześcijan wzrasta się ciągle i prześciga wszystkie dawniejsze emigracye; a tu jeszcze nie koniec wychodźtwa; pod Divusą znowu przekroczyło granicę austriacką 1100 ludzi. Nieszczęśliwi ci opuszczają swe chaty, brutalstwo bowiem Turków przechodzi wszelkie granice. W Kasin, Krivaj i Strilic wymordowano bez żadnego powodu kilkudziesięciu obywateli; w Lastra temu samemu losowi uległa cała rodzina (złożona z 25 osób) Mikołaja Kacara; nie oszczędzono ani kobiet ani dzieci; jako zdobycz zabrano 800 owiec, przeszło 100 sztuk bydła rogatego i 15 koni. W Lipa srożył się Jusuf beg Katynowicz, który kazał rozprędzić całą gromadę, zabrał jej dobytek, a dwóch z starszych stawiających opór, ścigał na miejscu. Prócz tego uwięziono najmłodszych i odprowadzono do więzień. Rozpacz ludności dosięga najwyższego stopnia. Od 7 do 14 trwała na całej granicy bezustannie emigracya nieszczęśliwych; wsie opuszczone przez chrześcijan zostały przez nich spalone, a zapasy żywności i sprzęty, których wziąć z sobą nie mogli, oddano na pastwę płomieni. Spełnia się w ten sposób widocznie groźna zapowiedź przewodzców powstańczych, że pierwsi nie złożą broni, aż albo kraj zostanie wyswobodzonym, lub wszyscy Słowianie turecy wymordowani; Turkom zwyciężkim wtedy dostaną się w udziale pustynie, a nie zamieszkały i uprawiony kraj. Regularne wojska tureckie cierpią niezmiennie skutkiem braku żywności i niegodziwej pogody; położenie jego jednakże pogorszy się znacznie z nastaniem zimy i przerwaniem związków z południowemi wylajetami. Plony w wielu miejscach zgniły na polu, dowóz zaś żywności z wielką tylko trudnością odbywa się w kraju nie mającym kolei żelaznych a tylko dwa goścince. Tu mści się na Porcie samej jej nierząd, Porta bowiem zamiast obracać ogromne podatki na podniesienie prowincyi utrzymywała za nie legion gnuśnych urzędników i zapychała ciągle pustą kaletę sułtańską.“

Korespondent specjalny *Timesa* pisze między innemi z Raguzy: „Działania wojenne są teraz chwilowo zawieszone. Turcy gotują się do energicznej kampanii; mają zamiar uderzyć na chrześcijan w ich górskich stanowiskach. Obecnie siła ich w Trzebinii wzrosła do jedenastu batalionów. Zobaczymy co z tego będzie w przyszłym tygodniu; lecz jeżeli wcześniej się tu rozpoczną zimowe deszcze, wszelkie zaczepne ruchy staną się daleko trudniejszemi, i większa liczebna siła wojsk mniej dokaze, niż najszczuplejsza w lecie. — Zjechało tu teraz wielu korespondentów z różnych krajów; są między nimi wojskowi, co widzieli wojnę — Włosi, Austriacy, Francuzi, Rosyanie — i wszyscy oni bez wyjątku są tego zdania, iż uspokojenie Hercegowiny środkami wojskowemi jest w obecnych okolicznościach niepodobniestwem. Zdanie to podzielają i oby konsulowie; jeden z nich, najdawniej w Turcyi urzędujący, a bawiący chwilowo tutaj, i zresztą bardzo zycielnych dla Turcyi usposobień, rzekł do mnie przesyłając nocy: „Uważam tę prowincyą za straconą już dla Turcyi.“ To wrażenie otomańskiej nieudolności do wytrzymania tego przesilenia wzrasta się co dzień w każdym umyśle.“

AMERYKA.

* W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej rozpoczęły się na wielką skalę przygotowania do wyborów, które w połowie listopada odbyć się mają. —

— sam raz na zapłacenie podatku a w dodatku i kary wymierzonych za przechowywanie pod okryciem kanapy kilku liści tytoniowych.

— A więc jesteśmy w porządku?

— W zupełnym, odrzekł komisarz, kłaniając się z pełną dystynkcyą.

Był grzecznym, uprzejmym, nadskakującym.

— Po co nam było tak długo się targować; czy nie lepiejby się stało, gdybyś pani zechciała rzecz całą rozpocząć od tego, na czém się siościła? Wiedziałem, że tak się skończy. Na jakiego licha zmuszać rząd do chwywania się w obec poddanych nie miłych mu środków?

— Panie komisarzu — przerwał rotmistrz, który przypasał tymczasem podany mu przez Ilonkę pałasz, kończąc pan budując swe admoneye, bo rozkazem kulturalnym konie i za chwilę ruszymy w drogę.

— A propos, panie rotmistrzu! Zapomniałem powiedzieć panu, że w postscriptum wspomina pułkownik, iż odwoła pana wraz z szwadronem do pułku i szwadron pański zastąpi innym, wypoczętym.

Föhnwald odetchnął swobodnie. Czuli, że spadł mu kamień z piersi.

— Widzisz, panie rotmistrzu, że służność po mojej zawsze jest stroną — zagadł Gierig. Człowiek powinien wystrzegać się sentymentalności. Wszyscy jesteśmy tylko maszynami, którym nie wolno ani czuć ani myśleć.

Rotmistrz nie dosłuchał rozsydnych wywodów służby cesarskiej; pospieszył na dziedzińcu i dał rozkaz do wsiadania. Za nim wybiegł Gierig, dalej jego giermek a w końcu żandarmi, by osiągnąć podwozy i puścić się w świat szeroki po nowe zdobycze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Walcę tam, jak wiadomo, ze sobą dwa stronnictwa, republikańskie czyli centraliści z demokratami czyli autonomistami. Ci ostatni dążą do decentralizacji, do jak najrozleglejszej autonomii pojedynczych stanów. Od lat 15 spoczywa władza w ręku pierwszych, mają oni przewagę w kongresie, a do zeszłego roku mieli ją także w senacie. Nadużycia i frymarstwo dobru publicznemu, jakich się dopuszczali przywódcy tego stronnictwa, zniechęciły ku niemu ludność, która przy zeszłorocznych wyborach dała mu wyraźne wotum nieufności. Owoż w roku bieżącym stronnictwo to wszelkimi siłami starało się zrehabilitować w opinii — czy ze skutkiem, okazać bliskie wybory. Tegoroczne wybory mają i z tego powodu ważność niezwykłą, że są one ostatnimi w czteroleciu prezydentury Granta. Od ich to wyniku zawisło, czy dzisiejszy prezydent utrzyma się na przyszłą kadencję. Jednym z głównych zarzutów, jakie spotykają partię rządzącą, jest jej gospodarstwo finansowe. Państwo zalane jest pieniędzmi papierowymi, nie mającymi żadnej hipoteki. Zanim stronnictwo republikańskie zebrało się do zbawczych reform, uprzedziła je już demokracja. Rzeczownicy tego stronnictwa od dawna kruszyli kopie w obronie polityki, wypłaty gotówką (contraction) i temu głównie zawdzięczają niestękanie szybki wzrost swego wpływu. Dziś nie ulega już wątpliwości, że w Nowym Jorku stronnictwo demokratyczne wyjdzie zwycięsko z urny wyborczej. W znacznej części Stanów wynik taki jest również więcej niż prawdopodobny.

ZBIORY

Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

(Poznań, Młyńska ulica 35.)

Już dzisiaj bardzo liczne a cenne zbiory nasze mnożą się, dzięki nieustannej ofiarności publiczności, niemal co dzień, o czym przekonywa spis darów z ostatnich sześciu tygodni, które zostały:

P. Nasiorowski: 2 ziółki Jana Kazimierza, Zygmunt III, trojak, szóstak i ort gdański, grosz. Santa Augusta i monetę meksykańską sr.

Kralovska ceska spolecnost nauk w Pradze: Abhandlungen d. k. böhm. Gesellschaft v. Wissensch. vom J. 1874, zawierające: 1) Bericht über d. Thätigkeit d. Gesellschaft etc., 2) Regesta diplomatica Bohemica et Moraviae opera Ph. Dr. Josephi Emler etc. Pragae 1874 i 75 r. vol 6 i 7, obejmujące lata 1258—1310.

Pani Kazimira z Rozdrażewskich Topińska dziełko: Kosciół i klasztor OO. Reformatorów w Kaliszu, p. Adama Chodźńskiego. Warszawa, 1874.

Ks. dr. Łukowski swoją mowę żalobną na cześć śp. dr. Karola Libelta 2 egzempl.

Akademia Umiejętności w Krakowie swojego nakładu i swojej pracy dzieła: 1) Rocznik zarządu Akad. Umiej. Krak. r. 1874, 2) Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń wydz. filolog. tom III. r. 1875, 3) Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń wydz. histor.-filozoficznego, t. III. 1875 r. 4) Pamiętnik Akad. Umiej. wydz. filolog. i hist.-filozoficzny, t. II. 1875 r. 5) Bibliografia polska XV—XVI stulecia przez K. Estreichera. — Kraków 1875. 6) Dzieje bezkrólewny po skonię Jana III p. Antoniego Walewskiego, t. I. 1874 r.

P. Justyn Wojewódzki z Warszawy swego pióra rozprawę: Myśl St. Staszica w zapisie na dom zarobkowy w obec historii przedmiotu i potrzeby społecznej, oraz przyczynek do badań o ogólnej kwestii ubóstwa. Warszawa, 1875.

Dr. Jurasz z Heidelberga: rozprawa lekarska p. G. Simona i dr. A. Rembowski, Polische Agrargesetzgebung u. Stadtgemeindeordnung vom J. 1791. Heidelberg, 1873.

Towarzystwo naukowe estońskie z Dorpatu: Sitzungsberichte der gelehrten estnischen Gesellschaft zu Dorpat 1874 i Verhandlungen d. gelehrten Gesellschaft zu Dorpat, t. VIII. zeszyt 2, r. 1875.

P. Otto Tischler, sekretarz i kustosz Towarz. fizykalno-ekonomicznego w Krakowie, złożył osobiste rozprawę archeologiczną prof. dra G. Berendta: Zwei Gräberfelder in Natingen etc. mit 8 zum Theil chromolit. Tafeln. Königsberg, 1874.

Prof. dr. Virechow: Sitzungsberichte d. berliner Gesellschaft für Anthropologie etc. 2 zeszyty.

Zygmunt Bronisz z Bieganowa własną pracą w Koldra-bie pod Janówcem, mającemu swego brata wydobytą urnę i przystawki wraz z mostem członków naczyń grobu, oraz dwie drobne monety Augusta III.

N. Szamienkowski z Białej w Białym pod Wronkami.

P. Karol Kratochwil z Poznania inkrustacją zalezioną w glinie pod Poznaniem.

H. Feldmanowski,
konserwator ziół T. P. N.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 22 października.

* Teatr. Z wczorajszego przedstawienia w teatrze naszym nie zupełnie byliśmy zadowoleni. Mianowicie w „Kobietach placowych” nie dostrzegaliśmy tej staranności, tego przejęcia się rolą, jakie z przyjemnością przy dawniejszych podnosili przedstawieniach. Nawet małej roli w drobnej komedii lekceważyć nie należy. Natomiast dobrze oddał swą rolę pan Lucyan w obrazku dramatycznym „Na ulicy”, chociaż zdaniem naszym najniepotrzebniej miejscami głos podnosił. Czyż to tylko krzykiem oddać można walkę, jaka rozdziera pierś. Bardzo dobrą była pani Doroszyńska jako Anetka w operetce: „Jasna piosenka, Jas się śmieje”. Tak śpiew jej jak i gra ogólnie się podobała, czego wcale o p. Strutyński nie powiedzieliśmy. Ale p. Strutyński jeszcze ułody i wiele nauce się może. Gra swoją ubawił publiczność pp. Nowakowski i Jędrzej.

Jutro: „Wujaszek całego świata” i „Zbudziło się w niej serce”.

* Dnia wczorajszego po południu padał u nas dość gęsty śnieg a dzisiejszego rana wszystkie dachy nim były okryte. Był to drugi śnieg w roku bieżącym.

* Roki sądu przysięgłych. Dnia 20 bm. toczyła się sprawa przeciw konduktorowi Alojzemu Winklerowi o sfalszowanie dokumentu — bezpłatnego biletu kolejowego — na mocy którego miał się udać do Wrocławia a na którym, choć był nieznaczny, dopisał własnoręcznie „wraz z żoną”, za którą przedstawił młode dziewczę, z którym się był zapoznał. Choć zaś Winkler twierdził że owego dodatku sam nie dopisał, powzieli jednak przysięgli wręcz przeciwnie przekonanie; uznali go więc winnym, lecz ponieważ przysięgli zarazem okoliczności łagodzące, przeto skazała go kolegium sądowe tylko na 3 miesiące więzienia, najniższą karą jakie prawo przepisuje. — Drugi podsądy, gospodarz Antoni Chybiński z Żurkowa, oskarżony o pobicie swej żony która w skutek tego umiała, uznany został niewinnym, gdyż przysięgli przychylił się do zdania obrońcy p. rzecznika Dockhorna, że nie działał z rozmysłem. Dnia następnego stawał przed krótkimi 19 letni syn właściciela dóbr Ludwik Łaskowski, oskarżony o pobicie owżwieka podsądy wedle wniosku obrońcy, p. rzecznika Klemme za niewinnego przez przysięgłych uznany został.

* Biskupa sufragana gnieźnieńskiego ks. dr. Cybichowskiego aresztowano dnia 19 bm. wieczorem i odprawiono do nowego już przy kościele potraconiejszym wybudowanego więzienia, gdzie odsiadywać będzie karę dziesięćmiesięczną, na jaką za wyrocznię olejów św. skazany został.

* Jak do Kurycia Poznańskiego z Smigla donoszą, rozpoczęto w tamtejszej okolicy już od połowy września i śledzić duchownych, którzy znajdowali się na odpuszc w WGORCE duchownej i tam odprawiali czynności duchowne. Tym celu wezwano w zeszłym tygodniu mimo czasu siewu i gwałtownego deszczu do 50 świadków, na termin do Smigalskiego komisarza okręgowego. Z świadków tych jeden albo nie albo mało co w tym względzie powiedział umieli; inni zaś odmówili wręcz wszelkiego tłumaczenia. — We wtorkowe, w tamtejszej okolicy położonej otworzona zostanie z dniem 1 stycznia 1876 szkoła bezwynowa, do której przydzielono dzieci katolickie z Sierpowa i Osławca. Ponieważ zaś nie ma jeszcze budynku szkolnego, wynajęto podobno na ten cel chałupę. Nauczycielem będzie protestant.

* Donoszą nam z Ostrowa, że w dniu 12 bm. odbył się tam ślub pana Edmunda Cichoszewskiego z Lubini Wielkiej z panną Marią Parczewską. Obrzędowi temu przez najbliższych krewnych i przyjaciół byli przytomni książę Ferdynand Radziwiłł, ordynat na Antoninie z żoną i ksiądz Edmund Radziwiłł, a z pobliskiej celi udeili błogosławieństwo młodej parze uwięziony kardynał-arcybiskup hr. Ledóchowski.

* Bardzo przydatna książeczka pojawia się niedawno w księgarniach. Zawiera ona zestawienie wszystkich pieniędzy papierowych w Rzeczy niemieckiej, wyliczając papiery, które jeszcze mają wartość, które w przyszłych latach stają się nieważne i które już są nieważne lub zakazane. Oprócz tego wymienia zakazane i nieważne monety. Książeczka ta kosztuje tylko 20 fen.

* Petycja z Prus Zachodnich przeciw dom opiekuńczym, przed kilku dniami przez upoważnione trzecia rezolucja zwanego zebrań w Gdańsku do zredagowania takiej petycji przesyłano, przesłana została, jak donosi Gazeta Toruńska, pruskiemu ministrowi handlu, finansów, przemysłu i rolnictwa. Wstęp tej petycji charakteryzuje podstępna agitacja zwolenników cel opiekuńczy, potem wykazuje, że właśnie przeciwnym nadbrzeżem największe grozi niebezpieczeństwo z zachowania cel opiekuńczy. Dłój przytoczono, że na zebrań w dniu 25 września, które zwołano dla nadania się, jak zapobiega szkodyliwym zabiegom zwolenników cel opiekuńczy, stawili się bardzo licznie delegaci najrozmaitszych w prowincji korporacji i osoby prywatne, a następnie podano uchwałone na owym zebrań i ogłoszone czasu swego rezolucje. Petycja kończy się, jak następuje: „Dla tego prosimy wysokie ministerstwo, aby wyżej wymienione rezolucje zebrań delegatów i członków różnych, przemysłowych i kupieckich stowarzyszeń i korporacji, magistratów i wydziałów powiatowych Prus Zachodnich iaskwie uwzględnić a wszelkie tym rezolucjom przeciwnie wnioski o ponowne zaprowadzenie zniesionych od 1 stycznia 1877 roku cel na żelazo i maszyn, jako i inne zmiany w taryfie celnej, protegujące dla opiekuńcze oddalić raczyli.”

* Bank angielski podwyższył dnia wczorajszego dyskonto z 3½ na 4½.

* Donoszą z Kaliszkiego, że w tych dniach umiała tam powszechnie szanowana śp. Marya z Cieleckich Chelmska, żona Stanisława Chelmskiego, obywatela ziemskiego i prezesa dyrekcji szeregów w Torwarstwie kredytowym w Kaliszu.

* Filie niemieckiego banku państwowego w W. Ks. Poznańskim w następujący podobno sposób uorganizowane zostaną: w Poznaniu miejsce główne dla całego księstwa. Od niego zależą będą: agencja w Gdźnie, Krotoszynie, Lesznie, Ostrowie, Pleszewie, Rawiczu, Pięle; składy towarowe w Koźminie, Obornikach, Orlowku, Rogoźnie, Szamotułach, Trzemeszynie, Wresznie, Wronszach; miejsce bankowe w Bydgoszczy z agencjami w Inowrocławiu i Chojnicach.

* Wybory w uniwersytecie warszawskim odbyły się w zeszłą sobotę. Na dziekanów trzech fakultetów obrano tych samych, którzy też godność piastowali w ostatnim okresie, a mianowicie: w fakultecie filologiczno-histerycznym prof. Kowalewski, w lekarskim prof. dr. Brodowski, w prawnym prof. dr. Holewiński. Wybór na wydziale fizyczno-matematycznym odrzeczono z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby członków tego wydziału.

* Jak donoszą Gazecie Lwowskiej z Warszawy, umarł d. 22 września w Wilczykach w powiecie lwowskim na Podlasiu, podpułkownik niedgły wojsk austriackich Jan Korzybski, który jeszcze w r. 1807 wszedł do wojska austriackiego do husarów i służył do r. 1844. Ożeniony był z Gabryelą z Podolskich, pozostał bezdzietny, a pozostawił dwóch braci: Andrzeja senatora i Aleksandra b. ofi era wojsk polskich; generał Suchodolski, dowódca brygady w Brzeżanach, był jego si- strzeńcem.

* Ostrzeżenie dla nabywających obicia. Znajdujące się w handlu obicia, farbowane wspaniałym kolorem czerwonym, tak zwaną w języku handlowym „laską wiedeńską” zawierają w sobie arsenik. Obicia te więc, jako szkodliwe zdrowiu, nie powinny być używane.

* Od zaprowadzenia kodeksu francuskiego czyli od r. 1807 urzędowali w Księstwie warszawskim a następnie w Kongresowie następujący ministrowie sprawiedliwości:

Feliks hrabia Lubieński r. 1807, Tomasz Wawrzęcki r. 1813, Walenty hr. Sobolewski r. 1816, Franciszek Węgliński r. 1819, Marcin Bański r. 1820, Michał Węgliński 1824, Ignacy hr. Sobolewski 1825, generał Kawery Kosciółski 1831, Antoni Wysocki 1843, Onufry Wysocki 1844, Fryderyk hrabia Skarbek 1854, Franciszek Drzewiecki 1858, Jan Kąty Wołowski 1861, Aleksander margrabia Wieropolski 1861, kasztelan Leon Dębski, Teodor Wosiński 1862 i wreszcie obecny dyrektor główny Małkowski.

* Król wysp sandwichejskich od półtora roku dopiero paujący Kalakaua I, jak donoszą dzienniki amerykańskie ciężko chory jest choroba. Na wodach sandwichejskich ukazał się niedawno rył ryb szkarlatynny, co dla ciemnych królowych jest wróżbą śmierci w rodzinie królewskiej. Przed zgonem poprzednika Kalakaua także widział takie ryby.

* Las podziemny odkryto pod lożyiskiem Tanizy nie opodal miejscowości Chewy Garden Pier w pobliżu Londynu. Odkrycie to budzi największe zjawiska archeologiczne angielskiej. Las ten przedwieczny składał się z dębów, olch i wierzb, które aż dotąd zachowały swe własności wegetabilne. Z rozmaitych oznak widać można, że las ten należy do epoki jelenia w południowej Anglii.

* Wydane obecnie w Oksfordzie Pismo św. ma najmniejszy format i wagę, jaką znano dotychczas. Drukowane jest na papierze indyjskim, objętości 2½ cala a oprawne w marmurową skórę, waży 125 gram. (½ funt) Z łatwością może być noszone w kieszeni od kamizelki. Mimo tak małego formatu druk jest wyraźny i czytelny.

* Woda z Lourdes. Już dawniej władze portugalskie zastanawiały się nad tem, jakie owo wypadało należyć na wodę transportowaną z Lourdes. Ta sama kwestja celna podjęta została i w Szwajcarii. Z początku zaliczono wodę z Lourdes do kategorii lekarstw ulegających opłacie 15 franków dla za każde 50 kilogramów, następnie jednak z obawy, aby nie uważano tego ze środek represyjny, postanowiono ją otkasować jako wodę mineralną, to jest wyznaczyć opłatę wynoszącą 1 frank za 50 kilogramów.

* Pogrzeb cesarski w Chinach. Zwiłki zmarłego zeszłej zimy pary cesarskiej w Chinach dotąd jeszcze stanowią nie zostały pochowane, raz ponieważ dworska etykieta w Pekinie zabrania na długi czas odroczenia ceremonie podobne, a powtórnie pozostać musiano przeciw czas nadwornemu astrologowi do wyznaczenia z uwzględnieniem konstellacji planet dnia odpowiedniego na pogrzeb cesarski. Ten ostatni wieg niedawno dopiero objawił wolę niebios: wyróżzył, że pogrzeb powinien być odbyć dnia 18 dziesiątego miesiąca podług chińskiej rachuby czasu (16 dziesiątego miesiąca podług europejskiej), a pekiński dziennik urzędowy z d. 22 ogłosił oświadczenie rady stanu, zarządzającej, iż nim jeszcze zwiłki cesarza zmarłego złożone zostaną w przeznaczonym na ten cel grobowcu, tablice poświęcone pamięci zmarłych wystawione będą w „świątyni przodków monarszych” (Fai Miao), w razie bowiem — są słowa w mowie będącego dekretem — gdyby ceremonię tę odroczone aż do czasu pogrzebu, dusze nieboszczyków cesarza i cesarzowej nie znalazłyby na tamtych ścieżce spokoju, a zarazem byliby to rażącym naruszeniem celi należących pamięci zgasyłych majestów.

* Kalendarz. Jutro w sobotę dnia 23 października Jana Kapistrana; w kalendarzu słowiańskim Wstymira.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 41, zachód o godzinie 4 minut 47.

Dnia 23 października 1172 śmierć Bolesława Kędzierzawego. — 1648 sejm elekcyjny. — 1824 aresztowania młodzieży w Wilnie.

(X.) Z Mogilna, 20 października. (Wystawa inwentarzy włościańskich. — Sprzet okopowin. Wice.)

Przedwczoraj odbyła się w Mogilnie wystawa koni i rogatego bydła mniejszych posiadaczy z powiatu. Liczne premie obiecano zamieszczonymi w dzienniku powiat. obwiezowani z wazyli wielką liczbę chodowców obu narodowości. Koni, żreb- dzo, krów, cieląt i jałowic sprządzono jakby na jarmark. — Okazy były po większej części dobre. Nagrody wynosiły 15, 20, 25, 30, 50 i 100 marek. W ogóle roznano 760 marek i to 320 za konie, 420 zaś za rogaciznę. Bydło polskich włościan uzyskało więcej premii niż niemieckich, natomiast ostatni wzięli więcej nagród za konie. Z polskich konkurentów otrzymali między innymi nagrody następujący pp. T. Jankowski z Mogilna za konie, Bartek z Bystrzycy, J. Przybylski z Ch. baka, Kozłowski z Babki, Rosiński z Mogilna i t. d. za bydło rogate. Prócz kwot pieniężnych rozdawano także srebrne i brązowe medale, które te atoli miały wagę, że nie nosiły daty wystawy. Ekspozycja przyszyła do skutku staraniem niemieckiego towarzystwa rolniczego na powiat mogilński.

Okopowiny, jak perki, buraki, marchew i t. d. wszędzie w powiecie udaly się bardzo dobrze. Na nieszczęście jednak przeszkadza sprężystość niepogoda, która już od 12 b. m. panuje. — Skutkiem tego stoją po polach jeszcze znaczne obszary pomieszczeń plodów i kto wie, czy niejednego rolnika mrozy w tej mierze nie zaskoczy. Kapusta chybila natomiast niemal wszędzie. Za medal główkę pięć obecnie marek. W tej samej oenie są perki (resp. szefel). Zdało się jednak, że produkt ten zdrożeje, gdyż okazuje skłonność do gnicia.

W Strzelnie odbędzie się w przyszłą niedzielę tj. 24 bm. po południu wice.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* Tygodnika ilustrowanego wyszedł z druku nr. 407 i zawiera: Adam Zawadzki (z drzeworytem). — Kronika tygodniowa. — Przegląd polityki zagranicznej. — Wnętrze dekoracji teatrów warszawskich (drzeworyt). — Kociuszko (drzeworyt). — Studya o literaturze powieściowej (d. c.) — Pięć P a jedno R, ramota Juliana Horaina. — Ze swiata muzycznego. — Szkice z państwa Flory (dok.). — Cyganie besarabscy (drzeworyt). — Szachy. — Rebus. — Wystawa obrazów we Lwowie (dok.). — Korespondencya z Poznania. — Resurreccji, powieść J. I. Kraszewskiego (d. c.) — Przegląd teatralny. — Vanitas (wiersz). — Joanna d'Arc (d. c.) — Kilka ustęgow z historii feletonu (dalszy ciąg). — Aristonikos (dok.). — Królestwo niewieście, powieść w 2 tomach (dalszy ciąg).

* Pisma literackiego Tydzień wyszedł z druku nr. 42 i zawiera: W sprawie wydawnictwa książek szkolnych dla szkół ludowych II. — Chrzest Polski powieść J. Dzieżkowskiego i W. Słabowskiego (c. d.) — Wspomnienia z Włoch: VI. I ré galantuomo, przez Józefa Rogosza (c. d.) — Wyciezki na wspaniały Parnas francuski: I Aleksander Dumas (syn) przez J. S. Chamca (c. d.) — Ostatni z Romanowów, oryginalne pamiętniki z czasów carycy Katarzyny II. (c. d.) — U Bożego grobu, poezja Maryi B. Tajemnicza wyspa, przez Juliusza Verne część II Opuszczonej (c. d.) Idealist powieść Jana Lama (c. d.) — Z dziedziny nauk przyrodniczych: Najstarsze ślady istnienia człowieka w Europie (dok.). — Pogadanka Jana Lama. — Ismailia, podróz S. W. Bakera w głąb Afryki (c. d.) — Kronika paryska J. S. Chamca. — Bibliografia. — Wiadomości ze swiata. — Rozmaitości.

* Związku wyszedł z druku nr. 41 i zawiera: Lwowski stowarzyszenie spóżywe. — Ruch stowarzyszeń. — Różności. — Kursa giełdowe.

* Związku wyszedł z druku nr. 42 i zawiera: Towarzystwo spóżywe w Samborze. — Ruch stowarzyszeń. — O bibliotekach dla naszych spółek. — Kursa giełdowe.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 22 października.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Morawski z Jurkowa, pani Tazanowska z Choryni, Wendt z Pawłowa, dr. Turling z Wrocławia, Taboll z Pily.

SPIERNA HOTEL EUROPEJSKI. Pagowski z Kurnatowia, Damker z Lignoy, Branczyński i Nieszkowski z Królestwa Pol., Weinberg z żoną z Berlina, Hoff z Rotterdam.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

* Przy dalszem ciągnięciu 4 klasy 152 pruskiej loteryi klasowej padły następujące wygrane:

2 wygrane po 15,000 Mk. na nr. 16,576 80,537

2 wygrane po 6000 Mk. na nr. 12,748 84,904

47 wygranych po 3000 Mk. na nr. 988 3261 3289 4465

5165 6557 8914 9032 10,188 14,887 15,750 16,280 18,131

18,469 18,713 21,938 22,134 24,025 25,388 30,751 31,747

34,853 36,593 38,961 41,781 45,206 46,345 47,283 51,635

53,765 57,839 60,586 63,304 64,368 66,593 69,885 74,114

75,204 75,442 77,285 80,922 81,718 82,037 82,116 85,465

91,787 93,216.

49 wygranych po 1500 Mk. na nr. 3537 3617 5149 8457

8618 11,922 11,930 14,940 18,639 20,299 21,810 22,639

27,828 28,060 29,387 31,61 33,938 34,011 34,583 36,069

41,455 41,479 43,167 49,589 52,381 53,555 56,770 57,057

58,356 58,369 59,760 61,130 64,339 66,186 66,537 68,243

70,741 71,488 79,784 80,987 84,519 85,444 87,032 87,445

87,720 87,829 88,120 91,139 91,375.

67 wygranych po 600 Mk. na nr. 883 1359 3369 5212

6037 6071 10,365 10,544 13,774 16,827 18,852 18,423

20,506 20,760 21,821 23,679 24,321 24,420 28,213 29,703

29,987 31,885 32,244 34,893 37,410 38,088 38,661 40,265

40,534 44,582 45,588 46,050 46,792 50,870 50,894 51,462

54,091 54,130 54,800 55,694 55,803 57,691 58,528 58,881

59,147 61,025 62,663 65,265 69,928 74,150 75,879 76,439

79,522 79,901 84,200 80,370 80,558 84,457 85,038 85,290

85,645 87,339 89,888 90,923 91,173 91,218 91,947.

Berlin, 21 października 1875.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 22 października.

Poznań, 22 października. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powierza: zimno.

Zyto: stałe.

Cena wypowiedziana. — Wypowiedziano — otr.

październik 149. — październik-listopad 149. — listopad-grud.

150, grudzień-styczeń 151.50 — styczeń-luty 153. — na wiosnę

157. — kwiecień-maj 157, maj-czerwiec 157. — pl.

Okowita: spok.

Cena wypowiedziana. — Wypowiedziano — litrów; na

październik 44.80. — listopad 45.10. — grudzień 45.40. —

styczeń 46. — luty 46.60. — marzec 47.20, kwiecień 47.90,

kwiecień-maj 48.30. — maj 48.80 pl.

Okowita w miejscu (bez beczki) 43.80. —

(W.) Poznań, 22 października. Ceny maki. Pszena

nr. 0 i 1 15-16.50 M., rżana nr. 0 i 1. 11-12 M. pr 50 kilo.

Ceny targowe

W miesiącu Poznaniu

dnia 20 października 1875 roku.

piękny. średni. pośledni.

mark. fen. mark. ea. mark. fen.

Pszenicy . . . szefel po 50 kilo 10 — 9 — 8 —

Zyta 8 — 7 60 7 10

Jęczmienia 8 — 7 80 7 —

Owsa 9 — 8 50 8 —

Grochu do gotow. — — — — —

— na paszę — — — — —

Rzepiku zimowego — — — — —

Rzepiku letowego — — — — —

Rzepiku

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia miejsc sprzedaży w budach chlebowych przy więzieniu sprzedającym chleb, wiktualie i kwiaty i innym procederem prowadzącym a suchymi wyrobami handlowym, wyznaczamy termin na **czwartek d. 28 października rb.** na 9 godzinę przed południem w sali ratuszowej. [5542]
Miejsca wydzierżawione będą najwięcej dającym a roczną dzierżawą zaraz w terminie złożoną być musi.
Warunki przejrane być mogą przed terminem podczas godzin służbowych w biurze IV.
Poznań, 20 października 1875.

Magistrat.

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia miejsc do sprzedaży chleba w budynku wagi miejskiej wyznaczamy termin na **czwartek dnia 28 paźdz. rb.** na 11 godzinę przed południem w sali na ratuszu.
Miejsca wydzierżawione będą najwięcej dającym a roczną dzierżawą zaraz w terminie złożoną być musi.
Warunki przejrane być mogą przed terminem podczas godzin służbowych w biurze IV.
Poznań, 20 paźdz. 1875.

Magistrat.

Obwieszczenie.

Do majątku kupca **Maurycyego Lewin** pod firmą M. A. Lewin w Poznaniu dnia 23 grudnia 1873 roku otworzony konkurs kupiecki został przez rozdzielenie masy ukończony. [5528]
Poznań, dnia 18 października 1875.

Król. sąd powiatowy.

Obwieszczenie.

Do majątku handlarza papieru **Phoebeusa Philippsthal** w Poznaniu dnia 22 sierpnia 1874 roku otworzony publiczny konkurs został przez podzielenie masy ukończony. [5530]
Poznań, dnia 18 października 1875.

Król. sąd powiatowy.

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomości w Tucznie holendrów pod Nr. 1 i 2 położone, do **Amalii** z domu **Rabsilber** ewdowieli **Johna** należą, które z objętością 43 hektarów 83 arów 80 lasów kwadratowych opłacie podatku gruntowego ulegają, podług ustalonego czystego przychodu na poletek z gruntu na 118 m. 80 fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 75 m. podane, sprzedane być mają w celu przymusowego wykonania drogi subhastacyjnej koniecznej w [4598]
wtorek dnia 23 listop. rb. przed południem o godz. 10 w lokalu tutejszego król. sądu powiat. w izbie pod Nr. 13.
Poznań, dnia 28 sierpnia 1875.

Król. sąd powiatowy.

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomości w wsi Gortatowie pod Nr. 6 (dawniej Nr. 5 B. A.) położona, do wdowy **Katarzyny** z Kurowskich **Knyplskiej** i jejże dzieci należąca, która z objętością 2 hektarów 61 arów 80 lasów kwadratowych opłacie podatku gruntowego ulegają, podług ustalonego czystego przychodu na poletek z gruntu na 27 M. 63 fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 36 M. podana, sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania drogi subhastacyjnej koniecznej w [5529]
wtorek dnia 21 grudnia rb. przed południem o godzinie 10tej w lokalu cukierni Goerlt w Szwarzędzu.
Poznań, dnia 6 października 1875.

Król. sąd powiatowy.

Sprzedaż konieczna.

W przyszłą **sobotę o godzinie 10** na sali hotelu **saskiego** odbędzie się **wybor dozoru i rady parafialnej kościoła św. Marcina** w Poznaniu, co szanownym członkom przypominają [5518]
parafianie.

Walne Zebranie

Towarzystwa rolniczego pow. węgrowskiego odbędzie się w Węgrowcu (5275) **d. 28 października rb.** o godzinie 12 w południe, w lokalu p. Zapałowskiego.
Dyrekcya.

Antykwnaria

E. Calliera, Poznań, poszukuje wszystkiego, co się odnosi do **legionów polskich** i generała **Henryka Dąbrowskiego,** do roku **Narzymskich i Krzyżanowskich** do **herbu Dębno** i do **Bracławszczyzny.**

ANTYKWARNIA
E. Calliera
w Poznaniu, Wilhelm. ulica 18
nabywa i zamienia książki, ryciny, mapy, monety i medale odnoszące się do rzeczy **polskich.**
Tudzież podejmuje się dostarczania poszukiwanych książek i rycin, map, monet i medali **polskich,** jako też sprzedaży powierzonych jej do pozbycia dzieł i t. d.

W Administracji Dziennika Poznańskiego nabyć można za 15 sgr.

Die polnische Fälscherbande und die russischen Staatsräthe und deren Agenten.

Zur Aufklärung der öffentlichen Meinung herausg. von der Gesamtheit der in der Schweiz ansässigen Polen.

1874 Zurich.

Już wyszedł

Kalendarz

dla rolników na r. 1876.

Drugi ten rocznik kalendarza rolniczego został znacznie ulepszonej i co do treści pomnożonym. [5541]
Cena egzemplarza 25 sgr., opr. w skórce 1 tal., w płótno angi. przekł. pap. 1 tal., w skórce 1 tal. 10 sgr.

M. Leitgeber i Sp.

Antykwnaria E. Calliera poleca

po znacznie niższych cenach:

Libelta Pisma pomniejszych w 6 tomach za 6 tal. (zamiast 12 tal.)

Paprockiego. Herby rycerstwa polskiego, wydanie Turo. wskiego za 5 tal. (zamiast 10 tal.)

50 tomów powieści i innych utworów literackich za 10 tal.

Stare

Dziela polskie kupuje po najwyższych cenach

Antykwnaria E. Calliera w Poznaniu.

Pasy do maszyn remienne i parciane,

Smarowniki i Manchety, Skóry na uprzęż etc. polecają

Orłowski & Co.

Skład skór [4886]

w Poznaniu, Jezuitka ul. 1.

Wyszło moim nakładem:

O WEKSLU

jego istocie i przepisach prawnych. Napisal (4983) **August Mieczkowski**
Dr. ob. pr., asesor poznański, prokurator banku komisowego w Wroclawiu.
Poznań, 1876; str. 96 i 5 tabl. Cena 1,50 m. (15 sgr.)
Nadysłajacym fr. 1,60 [16 sgr.] przesyłam fr. pod opaską. Księgarniom rozestawiam okaz.
Drukarnia J. I. Kraszewskiego
Dr. W. Lebiński w Poznaniu.

Zbiorowych dzieł

Waltera Skotta

pierwsze 11 zeszytów odebrać można w biurze Administracji Dz. Pozn.

Osoby zyczące sobie brać lekcje tańca prywatne lub domowe dalej lekcje gimnastyki zechcą się łaskawie zgłosić Wroclawska ulica 15. Hotel Saski I. piętro.

Warhanek.

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem donoszę uniżenie, że dla wygody moich szanownych przyjacieli handlowych w W. Ks. Poznańskim urządziłem biuro w

Poznaniu przy Wilhelmskim placu Nr. 2 i że kierunek takowego powierzyłem inżynierowi panu **Röhrs.**

W razie danym upraszam udawać się do rzeczonoego pana po radę i pomoc.

Z poważaniem

H. Paucksch

zakład budowy machin, lejarnia żelaza i fabryka kotłów parowych w Landsbergu n. W. [5537]

Adres do listów: Bureau von H. Paucksch in Posen Wilhelmsplatz 2.

Adres do telegramów: Bureau Paucksch Posen.

Prawdziwe cygara hawańskie

zniewa 1875 roku.

Marka La Carolina, Manuel Garcia, Villar y Villar, La Flor de Cuba, La Flor de Cabal y Cabal, Marka La Garita, La Infancia, La Flor de P. Martinez, La Belinda, La Gloria

bezpóśrednio sprowadzone

jako też importowane cygara hawańskie dawniejszych lat od 150 M. za 1000 począwszy. [5534]

Hamburgskie i bremenskie cygara od 48 M. począwszy za tysiąc polecam w bogatym wyborze i po dostępnych cenach. Próby najmniej 10 sztuk jednego gatunku rozsyłam za załączką należności.

Oskar Saling, Berlin

Pod lipami (Unter d. Linden) 16.

Agenci przyjmują się we wszystkich miastach prowincjonalnych.

Do sadzenia jesiennego

poleca w wielkim wyborze **drzewa owocowe,** drzewa do **parków, drzewa do alei, solitery,** wysadki do **żywych płotów** [5533]
Wrocław, Klein-Kletschkan Nr. 2.

Guido von Drabizius.

VERITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BÉNÉDICTINE

OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

Wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt

JEDEN Z NAJLEPSZYCH LIKIERÓW.

Wystrzegać się fałszerstw i naśladowstwa.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego [43]

Skład w Fécamp we Francyi. Agencja główna u pp. Joh. Beumann et Cie. w Berlinie.

Wyszło moim nakładem:

Egzamin wolontaryu-1

SZÓW. Pensya, Berlińska ulica 23, naprzeciw kościoła św. Pawła.

Nowy kurs rozpoczyna się z dniem 6 października. Z siedmiu, którzy złożyli ostatni egzamin, było pięciu moimi uczniami. Poznań. [4288]

Dr. Theile.

Osiedliłem się (5514)

w Krotoszynie.

Dr. Bronisław Kutner

lekarz praktyczny, chirurg i akuszer.

Papier (35)

FAYARD & BLAYN

przeciw reumatyzmowi, katarowi, ranom, boleściom, nagięciom, oparzeniom itd.

Skład centralny w Paryżu, rue Neuve St. Mery, 40 i we wszystkich aptekach

Zielonogórskie

winogrona

do kuracji i jedzenia (przepis użycia bezpłatnie) w roku bieżącym tak wyborne jak rzadko;

10 funtów brutto wraz z opakowaniem i portoryum 3 Marki 50 fenigów rozsyła za frankowaniem przesłaniem należności [4687]

Ludwik Stern

(Zielonogóra (Grünberg in Schlesien))

Śliwki franc. katarzynki, powidła tureckie, grzyby suszone franc. poleca [5539]

J. N. Leitgeber.

W czwartek, dnia 28

października rb.

sprzedaż desek w [5182]

tartaku parowym

hr. **Schwancensfeld**

w Schwenten p. Świeciem

stacya kolejowa Terespol w Prusach Zachodnich.

Sprzedanych zostanie:

około 50 kóp $\frac{1}{4}$ desek po 24'; 18'; 12' długości 1 i 2 kl. 7—12" szerokości,

około 30 kóp $\frac{1}{4}$ desek po 24'; 18'; 12' długości 1 i 2 kl. 8—12" szerokości,

około 30 kóp $\frac{1}{4}$ desek po 24'; 18'; 12' długości 1 i 2 kl. 9—4" szerokości,

około 8 kóp $\frac{1}{4}$ desek po 24' i 18' długości, 1 i 2 kl. 12—16" szerokości,

około 8 kóp $\frac{1}{4}$ blochów po 24' i 18' i 12 kl. 12—16" szerokości.

Prócz tego jeszcze ilość 4' i 5' blochów 18 stóp długości i około 700 szt. okrawków. Warunki do przejrzania u leśniczego **Fuhner**, wójtówiera Kielau w Schwenten i w podpiśmym Amcie w Sartowitz.

Amt rentowy.

Mam zaszczyt ponowić ofertę usług moich panom lubownikom drzew, którzy chcą tegoroczną jesienią sadzić drzewa; znajdują oni u mnie piękny wybór drzew owocowych, wysokopięnnych, piramidalnych, do zspalerów itd., jak nie mniej drzew do parków i ogrodów. [5538]
Katalogi przesyłają się franco.

Denizot właściciel szkółek.

Górczyn pod Poznaniem.

Mieszkanie o 4 pokojach na III piętrze do wynajęcia. **Wrocławska ul. 9.** [5248]

Siedm półrocznych

byczków

Oldenburgskich

ma na sprzedaż **Dom. Borek.** [5411]

Sprzedaż

tryków

w Dominium Borek rozpoczyna się 25 października. [5412]

Sprzedaż

tryków

Negretty z owczarni zarodowej w Kuczwałach p. Chelmża (Culmsee), stacya kolei Toruń, rozpoczyna się 1 października rb. [5077]

Bona,

Polka, posiadająca dobre świadectwa, znająca dokładnie język francuski, **zgłosić się może zaraz** lub od Nowego Roku pod adresem: **N. N. Strasburg W/P.** [5458]

BONE Polkę, osobę z dobrem wychoowaniem, mogącą starać się o dzieło początków języka niemieckiego, francuskiego, i muzyki, wskaże Ekspedycja Dziennika Poznańskiego pod Nr. 5500.

Poszukuje się zaraz [5546]

mamki.

Wiadomość św. Marcin Nr. 60. I. p.

Uczeń [5547]

znajdzie umieszczenie w fabryce ram złotych u **E. Schlichta** u Wodna ulica 12.

Poszukujemy **ekuklerna** z brzozy naszą dobrze obeznanego. [5531]

Bracia Mielche.

Hotel p. czarnym orłem poszukuje [5423]

zdatnego portyera.

Kandydat filologii

zyczy sobie objąć miejsce nauczyciela domowego. Zgłoszenia przyjmują się pod znakiem: **B. D. F. 3. Leszno,** postł. [5532]

Poszukuje się dla towarzysystwa i pielęgowania starszego pana odpowiedniej [5536]

osobistości.

Młyńska ulica Nr. 42.

Młody i zdolny kucharz

Polak, z dobrymi świadectwami i wolny od wojskowskiej poszukuje zaraz miejsca. Bl. szczegóły udzieli p. Budzyński, kuchmistrz w Turku pod Bogusławiem. [5480]

W Dobrojewie p. Wronkami wakuje posada [5531]

pisarza

prowentowego.

Zaświadczenia w kopii franco przyjmuje

Zarząd.

Sala bazarowa.

W czwartek d. 28 paźdz. 1875. wieczorem o godzinie 7 1/2.

KONCERT

dany przez

Jerzego Henschel

przy udziale kapelmistrza pana **U. Köhler.**

PROGRAM:

1. Arya z **Aleksanderfest** (Haendel). 2. **Tannhäuser-Paraphrase** (Liszt). 3a. **In questa tomba** (Beethoven) b. **Ganymed** (Schubert). 4. **Etudes symphoniques**, cis-moll (Schumann). 5. Arya „**Gott sei mir gnädig**“ z orat. **Paulus** (Mendelssohn); 6a. **Scherzo**, op. 31, C-moll (Chopin); b. **Grande Valse de Concert** [U. Köhler]; 7a. **Mai-nacht** b. **Romance** aus der schönen **Magelone** (Brahms). 8a. Nr. 1 b. Nr. 2 **des Cyclus „Werners Lieder aus Welschland“** aus der **Trumpeter von Säckingen** op. 25 nowo (Henschel). c. **Pieśń litewska** (Chopin). — **Bilety** na numerowane miejsca do **siedzenia** po 3 Marki, do **stania** po 2 Marki do nabycia w król. nadwornej księgarni i handlu muzycznym **Ed. Bote & G. Bock.** Fortepian koncertowy z magazynu fortepianów pana **L. Falk.** [5535]

Jutro wieczorem 23 bm.

kiszki

z kapustą [5540]

na które zaprasza

M. Matuszewski.

Róg Wrocł. i Gołębię ul. 10—11.

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej

Berlin, 21 października.				Poznań, 22 października.				Główny kurs lit. A i C. ak. z. 34			
Niemieckie papiery.				Moneta w złocie, srebrze i papierach.				Zagraniczne papiery.			
Prusk. poz. ukonsolid. 4 1/2 104.20 p.				Napoleonsdory 1 szt. 16.12 p.				Amer. poz. 1882 6 98.25			
dito dito 4 97.30 p.				Imperyaly 1 16.65 p.				dito 1885 6 —			
Oblięgi dług państwa 3 1/2 91.10 p.				Dolary 1 — p.				Włoska renta 5 71.75			
Prem. poz. państwa z 1855 3 1/2 130. p.				Austryak. noty bank. 1 177.90 p.				dito akcy tytun. 6 —			
Listy zast. wschodni-pruskie 3 1/2 — p.				Rosyjskie noty bank. 270.50 pi.				dito obligacye tyt. 6 —			
dito 4 98. p.				Francuskie noty bank. 80.60 p.				Austr. renta papierowa 4 62.50			
dito 4 100. p.				Dyskonto wekslowe 6 —				Austr. renta srebrna 4 66.50			
List zast. pozn. (nowe) 3 1/2 93.10 p.				dito lombardowe 7 —				Pols. lik. listy 4 70.50			
dito lit. A. i C. 4 93.75 p.				Poznań, 22 października.				Ros. listy zast. na grn. 5 88.25			
dito nowe 4 93.75 p.				Listy rentowe i zastawne.				Ros. amerc. poz. z 1870 5 —			
Zachodni-pruskie 3 1/2 83.50 p.				Pozn. listy zastawne 3 1/2 98. p.				dito 1871 5 —			
dito 4 92.50 p.				Nowe listy zastawne 4 93.10 p.				Ros. noty bank. 5 91.25			
dito 4 99.90 p.				Listy rentowe pozn. 4 95.20 p.							
dito II serya 5 106.25 p.				Prowinc. obligacye 5 100. p.							
dito nowe 4 92.60 p.				Powiatowe obligacye 4 100.50 p.							
dito 4 99.90 p.				Powiatowe obligacye 4 97.25 p.							
Listy rent. pozn. (nowe) 4 94.75 p.											
dito pruskie 4 95.70 p.											
d to szaskie 4 95.09 p.											
Akcy bankowe.											
Wrocław. bank dyskon. 4 93. p.											
dito wekslowy 4 62.50 p.											
Niemieck. bank hyp. w Meiningu. 4 100.75 p.											